



27.09.2023

## **„Komornicka nie pozwoli o sobie zapomnieć”. O „Xiędze poezji idyllicznej” rozmawiamy z Dr Barbarą Stelingowską**

---

Jedną z bohaterek dyskusji o „długim wieku XIX”, toczonej podczas Światowego Kongresu Polonistów 2023, była Maria Komornicka. O wydanej niedawno „Xiędze poezji idyllicznej”, a także kłopotach edytorów i biografów poetki rozmawiamy z Panią Doktor Barbarą Stelingowską z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

Piotr Bordzoł: Twórczość Marii Komornickiej (Piotra Odmieńca Własta) budzi zainteresowanie literaturoznawców, a biografia autorki inspiruje do dyskusji badaczy kultury. Co było dla Pani Doktor inspiracją do wydania *Xięgi poezji idyllicznej*?

Barbara Stelingowska: Nadrzędnym celem opublikowanej edycji było przybliżenie ciekawego, nieznanego i dotychczas mało zgłębianego dorobku Marii Komornickiej. Od dwudziestu siedmiu lat, od chwili publikacji *Utworów poetyckich prozą i wierszem* w opracowaniu Marii Podrazy-Kwiatkowskiej z 1996 roku, nie pojawiło się żadne wydanie dzieł Komornickiej o charakterze naukowym zwłaszcza w kontekście rosnącego zainteresowania osobą poetki w ostatnich latach.

PB: Na stronie tytułowej rękopisu *Xięgi*, jako autor zbioru widnieje Piotr Odmieniec Włast. Dedykacja zbioru „Mamie” została podpisana formą męską „Autor”. Tymczasem na stronie tytułowej edycji widnieje Maria Komornicka. Co skłoniło Panią jako edytorcę do takiej kwalifikacji autorskiej *Xięgi*?

BS: Literalnie autorem *Xięgi poezji idyllicznej* widocznym na stronie tytułowej manuskryptu jest PIOTR ODMIENIEC WŁAST (zapis autorski drukowanymi literami), natomiast tuż poniżej w nawiasie i cudzysłowie dopisała Marya Komornicka, co pozostawia pole do interpretacyjnych spekulacji. Jeśli PIOTR ODMIENIEC WŁAST jest wymieniony drukowanymi literami jako autor *Xięgi*, dlaczego w nawiasie znajduje się nazwisko, które poetka używała w „okresie żeńskim”? Czy fakt, że jest to nazwisko zapisane w cudzysłowie, oznacza, że traktowane jest jako jej literacki pseudonim? A może ma ono na celu utrzymanie świadomości, zarówno u poetki, jak i u czytelników, że Włast-Komornicka to ta sama osoba? Sam Pan widzi, że pytania można mnożyć. Nie ulega jednak wątpliwości, że rzeczywistą autorką dzieła jest Maria Komornicka, której fikcyjnym *alter ego* był Piotr Odmieniec Włast. Fakt, że identyfikując się już jako Piotr, uległa pokusie dodania do strony tytułowej

faktycznego nazwiska, może świadczyć o tym, że w pełni zdawała sobie sprawę z tego, iż jej męskie *alter ego* nie jest szerzej znane i wydanie dzieła jedynie pod męskim przydomkiem nie przyniesie jej oczekiwanej satysfakcji i uznania. W toku opracowywania edycji na okładce *Xięgi* pojawiło się zatem nazwisko autorki rzeczywistej, co pozwala na zachowanie spójności z jej pozostałym dorobkiem sygnowanym w indeksach, katalogach i kartach bibliotecznych. Uznając intencje i wolę autorki, pierwsze strony edycji zachowują oryginalną treść i układ rękopisu.

Współcześnie często przywołuje się Komornicką w kontekście transseksualizmu, odmienności i inności, jako przeciwieństwo heteronormatywności. Nie wchodząc w polemikę dotyczącą zdrowia psychicznego i psychofizycznego stanu poetki (*epitety „chorych” i „zdrowych” zostawmy higienie specjalnej* – jak sama pisała), istotny podkreślenia jest fakt, że Maria Komornicka nie przeszła fizycznej operacji zmiany płci, nie identyfikowała się jako homoseksualistka, transseksualistka ani osoba niebinarna. W tej kwestii nie ma żadnych wątpliwości. Transformacja, o której mówi się w odniesieniu do jej osoby, jest zazwyczaj rozważana na poziomie psychicznym, duchowym i mentalnym.

Proszę również pamiętać, że poetka nie posługiwała się formą męską do końca swojego życia. Korespondencja z siostrą Anielą Komornicką i przyjaciółką Zofią Villaume-Zahrtową potwierdza, że podpisywała się imieniem: Maria, Maria K.L. (Komornicka-Lemańska), Maria Komornicka-Lemańska (P.O.Włast. = Piotr Odmieniec Włast), Marii Kom, Marii z K. L., a to wyraźnie przemawia za tym, co już wcześniej zostało powiedziane.

PB: Ciekawe jest również to, że na stronie tytułowej rękopisu pierwszy człon tytułu brzmi: *W Grabowie podczas wojny*. Jakie argumenty przemawiają za nadaniem tytułu edycji *Xięga poezji idyllicznej*?

BS: Kompletny tytuł widniejący na drugiej stronie rękopisu brzmi *W Grabowie podczas wojny. Xięga poezji idyllicznej*. Użycie jego skróconej wersji w opublikowanej edycji nawiązuje do powszechnie stosowanej już w literaturze. W tej postaci możemy ją znaleźć już w katalogu rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie oraz w większości znaczących opracowań. Nazwa ta przyjęła się wśród historyków literatury polskiej, takich jak Maria Janion, Maria Dernałowicz, Maria Podraza-Kwiatkowska, Katarzyna Ewa-Zdanowicz, Brygida Helbig, mimo że wszyscy oni doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że korzystają jedynie z podtytułu dzieła. W edycji zostaje zaprezentowana pierwsza strona dzieła, by wszyscy widzieli, jak ona wygląda w oryginale. Jestem przekonana, że gdybym zostawiła tytuł oryginalny, to i tak posługivalibyśmy się tylko skróconą wersją. Zresztą sama poetka pisała, że chciałaby nazwać dzieło *Illuminacje powojenne*, więc ostatecznie i tak tytuł byłby inny.

PB: W artykule *Doświadczenie ciała w tekstach poetyckich Marii Komornickiej* pisała Pani o „tragicznym procesie odnajdywania tożsamości płciowej poetki, który ujawniał się [...] w naprzemiennym używaniu męskich i żeńskich form gramatycznych”, a także o tym, że *Xięga poezji idyllicznej* jest w całości

sygnowana przez męski podmiot literacki. Wybór wchodzących w skład *Xięgi* „rzeczy francuskich” opublikowała Pani pod tożsamością męską: Piotr Odmieniec (Włast). Jakie argumenty przemawiały wówczas za taką decyzją? Czy przekład miał w tym wypadku znaczenie?

BS: Nie, przekład nie miał znaczenia. Dobrze jednak, że Pan wspomina o tym wydaniu z 2011 roku, który sfinansowałam osobiście i opublikowałam w wydawnictwie tCHu w Warszawie. Czy ktokolwiek się tym zainteresował, czytał, analizował? Kto zna jakikolwiek utwór, który opublikowała poetka w języku francuskim czy rosyjskim, bo i takie ślady odnajdziemy w *Xiędze*? Niewiele osób. Mnie interesuje odpowiedź na pytanie: dlaczego tak się dzieje? Myślę, że czytelnika w dalszym ciągu bardziej interesuje tragiczne, bolesne i nietuzinkowe życie poetki niż jej twórczość. Z uwagą słuchamy o skandalu na krakowskich Plantach, separacji z Janem Lemańskim, chorobie psychicznej, domach opieki, przemianie w Piotra Własta. Zastanawiam się, jak długo jeszcze będziemy patrzyli na Komornicką przez pryzmat zaimków: Jej/Jego? Nie ukrywam, że początkowo i ja wpadłam w pułapkę biograficzną, ale bardzo szybko zdałam sobie sprawę, że Komornicka niezależnie od tego, czy pisała jako Maria czy Włast, była przede wszystkim poetką. I rodzaj w tym momencie absolutnie nie ma znaczenia. Gdyby nie jej załamanie psychiczne każdy z nas myślałby, że Włast to pseudonim poetki, bo przecież takim się posługiwała, podpisując swoje utwory.

PB: Podczas tegorocznego Światowego Kongresu Polonistów mówiła Pani o tym, że mimo wielu starań nie udało się pozyskać grantu na sfinansowanie wydania *Xięgi*, projekt mógł zostać zrealizowany dzięki wsparciu rodziny Marii. Jakie wydarzenia połączyły Panią z rodziną Komornickiej?

BS: Bardzo przyjemne (śmiech). Pewnego dnia, który miał odmienić moje życie (śmiech) Katarzyna Komornicka-Zawierucha napisała do mnie w prywatnej wiadomości na Facebooku. Kasia jest krakowską malarką, autorką obrazów, które znajdują się w obecnej edycji oraz we wcześniejszych moich monografiach poświęconych analizie i interpretacji twórczości poetki. Chcę też podkreślić, że wspólnie z synem Maciejem zaprojektowała piękną okładkę do *Xięgi*. Kasia skontaktowała się ze mną, pytając czy zajmuję się twórczością Marii i od tego momentu zaczęłyśmy rozmawiać, lepiej poznawać, widywać się przy okazji różnych jej wystaw i wernisaży. W 2020 roku Katarzyna zaproponowała mi spotkanie z Rodem Komornickich, ale zjazd z powodu pandemii koronawirusa został przełożony na rok ubiegły. Przyznam się Panu szczerze, że przyjąłam tę wiadomość z ulgą, ponieważ myśl o spotkaniu z rodziną Marii była dla mnie niezwykle stresująca. Zastanawiam się: cóż ja im powiem o ich dalekiej kuzynce? Przecież oni z pewnością wiedzą więcej ode mnie! Dzisiaj myślę, że w tamtym momencie nie byłam jeszcze gotowa na to spotkanie. Los chciał, że w 2022 spotkanie się odbyło i to w miejscu absolutnie do tego odpowiednim, bo w Grabowie, w szkole podstawowej, która została postawiona w miejscu dawnego majątku Komornickich. To właśnie tam, przez dziesięć lat od 1917 do 1927 roku, Maria mieszkała i pisała *Xięgę*

. To było naprawdę idealne miejsce! W opowieść o poetce włożyłam wszystkie

swoje siły, a to zaowocowało podjęciem przez rodzinę starań o sfinansowanie wydania *Xięgi poezji idyllicznej*.

PB: Twórczością Marii Komornickiej zajmuje się Pani od wielu lat, edycja *Xięgi poezji idyllicznej* jest swego rodzaju zwieńczeniem wysiłków badawczych. Dlaczego Komornicka?

BS: O Marii Komornickiej dowiedziałam się podczas poszukiwań tematu dysertacji doktorskiej. Proszę mi wierzyć, że niejednokrotnie miałam ochotę zrezygnować z badań naukowych związanych z twórczością młodopolskiej poetki, ale Komornicka nieustannie do mnie przemawiała i jak zauważył Pan w e-mailu – „Komornicka nie pozwoli o sobie zapomnieć” (śmiech). Nad edycją pracowałam od ponad dwudziestu lat. Najpierw było żmudne przepisywanie rękopisu i godziny spędzone nad mikrofilmem, potem proces opracowywania, wydawania częściowe (książka doktorska, wspomniane „rzeczy francuskie” czy dwie monografie). W międzyczasie składałam granty i poszukiwałam funduszy na wydanie dzieł wszystkich (nieudane) itp. Mimo wielu prób zmiany kierunku moich zainteresowań, zawsze wiedziałam, że zakończę ten rozdział mojej pracy naukowej dopiero po wydaniu edycji, która stanowi zwieńczenie moich wieloletnich wysiłków.

Jednak działania jeszcze nie dobiegły końca, ponieważ obecnie pracuję nad przygotowaniem noty edytorskiej do wydania, która pierwotnie nie została dołączona, gdyż podniosłoby to koszty publikacji.

PB: Wziąwszy pod uwagę poświęconą twórczości Komornickiej bogatą literaturę przedmiotu, Pani wyniki badań i doświadczenie, czy można wskazać wciąż nieuprawiane pola badawcze dotyczące poetki? Jak wygląda dostęp do artystycznej i nieartystycznej twórczości Komornickiej? Czy w Pani opinii potrzebna jest edycja pism zebranych, czy narzędzia edytorstwa cyfrowego mogą być przydatne w przybliżeniu *opus vitae* pisarki?

BS: Jak najbardziej tak. Edycja wszystkich zebranych pism Marii Komornickiej jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna. W obliczu upływającego czasu, który prowadzi do zacierania śladów i blaknięcia rękopisów, nawet narzędzia edytorstwa cyfrowego mogą w niedalekiej przyszłości okazać się niewystarczające do dokładnego przywrócenia *opus vitae* pisarki. Zgodnie z informacjami zawartymi w katalogu rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie wiadomo, że pozostaje jeszcze do opublikowania niedokończona *Halszka* czy *Doña Rosa (Mit z XIX wieku)*, warta przypomnienia jest *Niebografia. Prospekt nowej nauki* opublikowana niegdyś w warszawskim czasopiśmie „Ogród” z 1988 roku. Warte szczegółowego opracowania są notatki krytyczno-refleksyjne o literaturze, sztuce i na różne tematy jak: *Aforyzmy matrymonialne* dedykowane siostrze Elżbiecie z Komornickich Mrozowskiej, *Aforyzmy o kobiecie*, *Czarny korzonek...*, *Czułość uszu*, *Dyskusje z Upaniszad*, *Jak rozkochać Polaków w Polsce*, *Orzeł Biały*, *Najpiękniejsza suknia* oraz wiele innych pisane w Grabowie około 1930 roku. Dostępne są również dwa cykle notatek krytyczno-refleksyjnych na przykładowe tematy, jak: *Postęp jako poprawa*,

*Tajloryzm, O niegrzeszeniu, Może kabałę?, Obrońcy czystej nauki* i inne, w większości napisane w języku francuskim.

Jak Pan widzi, Maria Komornicka nie pozwoli o sobie zapomnieć (śmiech), ale poważnie mówiąc, skala jej zaangażowania, pracy i działalności jako poetki była naprawdę niezwykła.

PB: Kilka słów od siebie na zakończenie?

BS: Osoba Marii Komornickiej wzbudza ogromne emocje, niestety ubolewam bardzo nad tym, że nie są to emocje związane z jej twórczością, lecz dotyczą one zazwyczaj jedynie jej tragicznej biografii. A że poetka nie miała spokojnego życia, nie dziwi, że jej osoba wzbudza duże zainteresowanie. Nie od dziś wiadomo, że lepiej „sprzedaje się” sensacja i nietuzinkowość, niż zwyczajność.

Komornicka napisała kiedyś takie zdanie: „nikt mnie nie zna: czy nie dlatego, że trudno znać to, czego jeszcze nie ma?” (*Z książki mądrości tymczasowej*). Warto pochylić się nad tym zdaniem i nie wydawać zbyt szybko sądów wyrokujących i oceniających innych, widzianych jedynie z naszej perspektywy. Istotne jest, abyśmy byli otwarci na różnorodność tożsamości i doświadczeń innych ludzi, ale nie szafujmy osobą poetki na wyrost i bez pogłębionej znajomości skomplikowanego i niedającego się ująć w proste ramy życia autorki. Doradzam bycie ostrożnym, kierowanie się naukową rzetelnością bazującą na faktach, a nie na prywatnych domniemaniach i przypuszczeniach. Cenna jest dla mnie myśl profesor Marii Podrazy-Kwiatkowskiej, że Komornicka pragnęła wyjścia poza płęć, nieutożsamiania się z żadną z nich (ani męską, ani żeńską), ponieważ pragnęła uznania siebie jako Człowieka, a to już zdecydowanie co innego!

PB: Dziękuję za rozmowę.

Barbara Stelingowska – polonistka, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, adiunkt w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UPH w Siedlcach. Zainteresowania naukowe skupia wokół literatury polskiej i światowej przełomu XIX i XX wieku. W badaniach podejmuje m.in. tematy inności, tożsamości, kobiecości/męskości; interesuje się również obszarem epistolograficznym i biograficznym. Autorka książek poświęconych modernistycznej twórczości kobiecej, w tym Marii Komornickiej, a także opracowań dzieł poetki: *Xięga poezji idyllicznej. Rzeczy francuskie* (2011); *Poezja „idylliczna” Marii Komornickiej. Szkic interpretacyjny*, tom I (2017), *Poezja „idylliczna” Marii Komornickiej. Dialog, idylla, romans* tom II (2019) oraz *Xięga poezji idyllicznej* (2023).

---

Słowa kluczowe: Barbara Stelingowska, Maria Komornicka, edytorstwo

Rozmówca: Barbara Stelingowska

Rozmówca: Piotr Bordzoł